**Hanna Łochocka**

**,,JAK WRÓBELEK ELEMELEK W SZKOLE UCZYŁ SIĘ LITEREK"**

[](http://2.bp.blogspot.com/-uReI2cR86xY/Tot9NxZAFiI/AAAAAAAABR0/i4fviBZzkZc/s1600/WROBELEK.jpg)

Rzekł wróbelek Elemelek:  
- Chcę nauczyć się literek. Jakże to? Analfabeta? Niepiśmienny? Och, gdzie tam! To już wolę, choć w mozole, siedzieć w szkole w uczniów kole i od jutra, wiedzcie o tym, zabieram się do roboty.  
    Właśnie sowa wraz z dzięciołem założyli w lesie szkołę, i to nawet nie daleko, na pagórku, tuż za rzeką. Po cóż się namyślać wiele? Umył dziobek Elemelek, przetarł oczy, strzepnął piórka i frr! Ot- za rzeczką górka .  
 Rzekł dyrektor, stary dzięcioł:  
- Przyjąć cię do szkoły? Z chęcią! Dziobek czysty masz, wróblasku, oczka bystre, pełne blasku, byleś pilny był, wytrwały, będziesz uczniem doskonałym.  
   W szkole uczy pani sowa. Mądra głowa, ani słowa! Okulary ma na dziobie i pazurkiem ostrym skrobie różnych liter piękne wzory na tablicy z ciemnej kory.  
 Rzekła ptaszkom:  
- Miłe ptaszki! Tu nauka, nie igraszki. Myśleć trzeba mądrze, bystrze. A przynieście też w tornistrze listki gładkie i zielone, pióro ładnie zaostrzone i atrament jagodowy. Pewnie macie już gotowy?  
    Pierwsza lekcja poszła składnie. Druga lekcja – jeszcze ładniej. Piszą ptaszki, jak kto może, ten na liściu, ten na korze. „A” litera ma dwie nóżki. „B” litera ma dwa brzuszki. „C” litera, niby wężyk, zakręciła się w półksiężyc.  
 Powiedziała pani sówka:  
- W poniedziałek jest klasówka. Proszę listek przynieść świeży i powtórzyć jak należy trzy litery: „A” , „B” i „C” bo zabiorę wam tablicę i z pamięci pisać każę tę literkę, którą wskażę.

    Chciał powtarzać Elemelek trzy litery przez niedzielę. Ale tak się jakoś stało,że miał czasu bardzo mało. Bo to gołąb wpadł z wizytą, opowiadał tamto i to, potem myszka jedna mała przybiegła, coś dodała. Tu dwa słówka, tam trzy słówka, wywiązała się rozmówka i wróbelek , przyznam z żalem, nie powtórzył liter wcale.

    Rano - ósma jest godzina, lekcja zaraz się zaczyna. Pan dyrektor w samą porę osiem razy kuje w korę. Siedzą ptaszki, kręcą główką, drżą im serca przed klasówką, czarne oczka patrzą w sowę.

   Rzekła sowa:

  - Czy gotowe? Tak? Więc cisza, ani słowa. Proszę ładnie narysować „B” literkę, lecz z pamięci. Nie oglądać się, nie kręcić.

   Elemelek skrzydłem skrobie głowę. Ot, dogodziła sobie! „B” litery, proszę panie, nie pamięta ani-ani. Czy jest długa? Czy okragła? Czy wydęta? Czy pociągła? „B” literka? Ani mowy! Wyleciała całkiem z głowy.

   Elemelek koło dudka siedzi, a że gałąź krótka, więc wróbelek, trudna rada, zerka bokiem do sasiada.

 Dudek stawia kreski grube. Ma na czubku głowy czubek, czubkiem trzęsie, dziób otwiera, pisze.

Jest już „B” litera. Elemelek na swym listku w ślad za dudkiem pisze wszystko: brzuszek jeden, drugi, trzeci...

Dzięcioł puka : - Kończcie dzieci!

   Liście gładkie i zielone już przed sową rozłożone.

Sprawdza sowa, stopnie stawia, tu pochwali, tam poprawia.

   Piątkę dała sikoreczce, dwóm gołąbkom po czwóreczce, a jaskółka z żółtą wilgą trójkę plus dostały tylko. Trochę to zmartwiło sójkę, że z minusem miała trójkę, a już stopnie całkiem chude z Elemelkiem dostał dudek.

- Spójrzcie, dudek wraz z wróbelkiem porobili błędy wielkie. Jakże to, powiedzcie sami, pisać „B” z trzema brzuszkami? Skąd i kiedy, moje dzieci, wyrósł nagle brzuszek trzeci? Oto są lenistwa skutki: w pierwszej ławce – aż dwa dudki!

   Aj, najadł się wstydy wiele ten wróbelek Elemelek! Chyba skusił go zły duszek, by od dudka ściągnąć brzuszek? Więc rzekł :

- Odtąd, pani sowo, będę zawsze, daję słowo, wiedzieć ile kto ma brzuszków. Nie chcę siedzieć wśród leniuszków!

<https://www.youtube.com/watch?v=etuhu_VRPrE>

<https://www.facebook.com/TeatrwLegnicy/videos/2508727779368140/?v=2508727779368140>